Po konfiskacie nakład drugi

NR. 98 (4438) Warszawa, CZWARTEK 12 MARCA 1931 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O.175

CENA NUMERU 20 GROSZY

KONFISKATA „ROBOTNIKA"

Pierwsze wydanie dzisiejszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za artykuł wstępny, omawiający deficyt budżetowy i odpowiedzialność za ten deficyt sanacji.

ZJEDNOCZENIE STRONNICTW LUDOWYCH

W niedzielę, 15 marca odbędzie się zjazd ciał kierowniczych PSL., „Wyzwolenie", Str. Chłopskiego i PSL. „Piast"; na zjeździe tym nastąpi połączenie wszystkich trzech odłamów ruchu ludowego w **jedno zjednoczone stronnictwo**.

Zjazd ustali ostatecznie zasady programowe, statut i nazwę połączonego stronnictwa. Dokona również wyboru władz wykonawczych—Naczelnego Komitetu Wykonawczego.

PROJEKT NOWELI EMERYTALNEJ
ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

W dn. 10 i 11 marca Sekretarz generalny Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych, ob. **Duda** odbył konferencję z przedstawicielami klubów parlamentarnych **w sprawach emerytalnych pracowników państwowych.**

Przedstawiciele C. K. P. przedstawił klubom projekt **noweli emerytalnej** w opracowaniu związków zawodowych w C. K. P., **różniący się zasadniczo od projektu rządowego.**

Prawie wszystkie tezy Centralnej Komisji Porozumiewawczej zostały zgłoszone przez tow. **Ciołkosza** na Komisji budżetowej Sejmu, w formie poprawek do ustawy i **zostały odrzucone przez większość rządową.**

INTERPELACJA
W SPRAWIE PRZYMUSU ŻYCZEŃ IMIENINOWYCH

Wskutek pomyłki podaliśmy we wczorajszym **„Robotniku"** fałszywie wiadomość o interpelacji poselskiej w sprawie przymusu życzeń imieninowych dla p. marsz. **Piłsudskiego.** Interpelację zgłosiły Kluby: Z. P. P. S., Chłopski, N. P. R., Ch. D. i Narodowy.

Interpelacja zwrócona jest do ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego; stwierdza ona, że akcja wysyłania pocztówek imieninowych na Maderę przestała być — w zakresie działania władz szkolnych — akcją dobrowolną, a przeobraziła się w rodzaj **przymusu moralnego,** zwłaszcza po okólniku kuratora warszawskiego okręgu szkolnego, p. **Pytlakowskiego,** który zażądał od władz szkolnych sprawozdania do dn. 31 marca o tem, jak w danej szkole, albo w danym powiecie, jeżeli chodzi o szkoły powszechne, „akcja pocztówkowa" się rozwinęła. Wynikają stąd scysje, zatargi, nieporozumienia, wychowawczy zaś sens akcji staje się wręcz szkodliwy.

Interpelanci zapytują p. ministra, czy gotów jest wydać zarządzenia, znoszące wszelki przymus i kontrolę w tej dziedzinie.

Kiedy wraca marsz. Piłsudski

Jak donosi dziennik szwedzki „Dagens Nyheter" powrotu marsz. Piłsudskiego z Madery do Polski spodziewać się należy w końcu marca r. b.

Towarzyszki! Towarzysze!
Pamiętajcie o „Dniu Kobiet" w dniu 22 marca!

Protest Rady Miejskiej Krakowa
przeciwko rozwiązaniu Rady

We wtorek, w sali Rady Miejskiej w Krakowie odbyło się posiedzenie rozwiązanej **Rady,** zwołane na skutek żądania radnych z opozycji.

Radni opozycyjni zjawili się w komplecie.

O godz. 11,30 wiceprezydent, dr. **Schneider,** w zastępstwie nieobecnego Komisarza rządowego, p. Rollego, otworzył posiedzenie, oświadczając, że zostało ono zwołane formalnie, jednakże, z braku kompletu, nie powinno się odbyć.

Na to zabrał głos tow. dr. **Rosenzweig** i udowodnił, **że do odbycia tego posiedzenia, mającego na celu udzielenie upoważnienia pełnomocnikom do wniesienia rekursu przeciwko rozwiązaniu Rady Miejskiej — nie potrzeba kompletu.**

Dalej tow. dr. Rosenzweig wskazał, że prezydent miasta i wiceprezydenci są obecnie urzędnikami państwowymi z ramienia województwa, jako władzy nadzorczej, **przeto nie mogą piastować nadal godności radnych miejskich i członków zarządu miasta.** Dlatego też towarzysz nasz zaproponował, aby przewodnictwo objął najstarszy wiekiem z pośród obecnych radnych, **co zostało uchwalone i przewodnictwo objął radny Stączek.**

Po dłuższej dyskusji, **Rada Miejska uchwaliła jednomyślnie protest przeciwko rozwiązaniu Rady Miejskiej i ustanowieniu Rady Przybocznej; postanowiła wnieść rekurs przeciwko rozwiązaniu i upoważniła do wniesienia rekursu, imieniem Rady Miejskiej Komitet, złożony z radnych: dr. Emilewicza, dr. Rosenzweiga, dr. Tomasika i dr. Schreibera.**

Rada Miejska domaga się, zgodnie z postanowieniem § 53 statutu miasta Krakowa, bezwłocznego rozpisania nowych wyborów do Rady Miejskiej — i to, zgodnie z ustawą, najdalej do 6 tygodni od chwili rozwiązania Rady.

Mac Donald o porozumieniu morskiem

Londyn, 11.3. (PAT). Premjer MacDonald udzielił agencji Reutera następującego oświadczenia w sprawie porozumienia morskiego włosko-francusko-angielskiego: „Porozumienie to jest jednym z najbardziej pomyślnych układów. Uwieńcza ono w sposób zadawalający zadanie londyńskiej konferencji morskiej. Jest ono najpiękniejszem dziełem współpracy międzynarodowej, a największa jego wartość tkwi być może nie w cyfrach i programach sił morskich, lecz w skutkach politycznych, które winny nastąpić po tak wspaniałym objawie dobrej woli i współdziałania. Po upływie 24 godzin cała Europa odczuła pokojowy wpływ układu. Jest on pozatem bardzo dobrym prognostykiem dla przyszłorocznej konferencji rozbrojeniowej. Jeśli narody, które mają się spotkać na tej konferencji, spełnią swe zadanie z tą samą odwagą, z jaką działały Francja i Włochy, **to wspomniana konferencja rozbrojeniowa będzie jednym z najbardziej doniosłych momentów w rocznikach świata".**

Socjaliści a budowa nowego krążownika

Berlin, 11.3. (A. T. E.). Komisja budżetowa Reichstagu przyjęła budżet marynarki w brzmieniu rządowem. Rata na budowę krążownika pancernego „B" została uchwalona głosami wszystkich stronnictw przeciw komunistom i przy powstrzymaniu się socjalistów od głosu.

Choroba tow. H. Müllera

Berlin, 11.3. (PAT). Były kanclerz Rzeszy poseł socjalistyczny Herman Müller zachorował obłożnie na zapalenie woreczka żółciowego. Przewieziony został do jednej z klinik berlińskich. **Stan jego zdrowia jest poważny.**

Rozpatrywanie skarg ukraińskich

Londyn, 11.3. (PAT). Minister Henderson wyznaczył zebranie się komitetu trzech, powołanego przez Radę Ligi Narodów do rozpatrzenia skarg ukraińskich na dzień 16 b. m. w Londynie. Jak wiadomo, w skład komitetu, w którym przewodniczy Henderson, wchodzą delegat włoski Pilotti i norweski Colban.

Za włamanie się do poselstwa polskiego

Moskwa, 11.3. (PAT). W dniu dzisiejszym przed sądem ludowym przy moskiewskim urzędzie śledczym odbyła się rozprawa przeciwko dwóm oskarżonym o włamanie się do poselstwa polskiego w nocy dnia 17 lutego r. b. Oskarżony Kowalczuk przyznał się do winy, twierdząc, iż jest złodziejem recydywistą, 8 razy karanym za kradzieże. Natomiast drugi oskarżony Michajłowski, oskarżony o dostarczenie Kowalczukowi teczki listonosza z podrobionemi czterema depeszami, nie przyznał się do winy. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego i na podstawie wyników ekspertyzy, ustalającej sfałszowanie przez Michajłowskiego depesz i bonów aprowizacyjnych kooperatywy GPU., sąd skazał Kowalczuka i Michajłowskiego na 2 lata więzienia, a po odbyciu tej kary na zesłanie na 5 lat do oddalonych miejscowości Związku Sowieckiego.

Demonstracja Hindusów

Londyn, 11 marca. (A. T. E.). Rząd indyjski poniósł porażkę na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia ustawodawczego w **New Delhi.** Zgromadzenie przyjęło 66 głosami przeciwko 43 wniosek **o obniżenie** wydatków na armję o 100 tysięcy rupji dla zamanifestowania swego niezadowolenia z powodu zbyt wolnego tempa unarodowienia armji hinduskiej. Przedstawiciel rządu oświadczył, iż walka z akcją nieposłuszeństwa cywilnego oraz działanie wojenne przeciwko **Afrydom** kosztowały rząd hinduski przeszło pół miljona funtów.

Wyjazd króla Alfonsa do Londynu

Londyn, 11 marca. (A. T. E.). Jak donosi „Daily Telegraph" z Madrytu, król hiszpański przybywa do Londynu w nadchodzącą niedzielę celem złożenia wizyty swej teściowej księżniczce Beatryczy. Przyjazd króla Alfonsa do Londynu uważany jest, jako dowód unormowania sytuacji politycznej w Hiszpanji i likwidacji kryzysu, który groził przed kilku tygodniami detronizacją króla Alfonsa.

Zamach na poselstwo hiszpańskie

Paryż, 11 marca. (A. T. E.). Z **Hawanny** donoszą, iż w gmachu tamtejszego hiszpańskiego poselstwa wybuchła wczoraj bomba, która zniszczyła wnętrze. Wkrótce potem odnaleziono przed poselstwem hiszpańskiem zwłoki nieznanego mężczyzny, który był powieszony na długim stryczku na bramie wejściowej poselstwa. Policja prowadzi energiczne dochodzenie celem wyjaśnienia tajemniczego zajścia.

ZAOPATRZENIE SKAZAŃCÓW POLITYCZNYCH
B. B. ODRZUCA WNIOSKI POPRAWIAJĄCE USTAWĘ

W sprawie **nowelizacji ustawy o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych** Komisja Budżetowa przyjęła poprawkę zgłoszoną przez tow. **Pużaka w imieniu Z. P. P. S., zmierzającą do rozszerzenia ustawy na więźniów i administracyjnych zesłańców, o ile miejscem zesłania były oprócz gubernij syberyjskich i gubernji Archangielskiej także gubernje Wołogodska i Wiatska.**

Odrzucono natomiast wnioski tow. **Pużaka o podwyższenie zaopatrzenia skazańcom politycznym ze 125 zł. do 150 zł. miesięcznie (samotni) i ze 150 do 200 zł. miesięcznie dla żonatych.**

Również odrzucono wniosek, **aby zaopatrzenie było stałem, a nie warunkowem,** jak to przewiduje nowa ustawa, t. j. zależnem od wysokości zarobku osobistego, nie przekraczającego 2500 zł. rocznie.

Odrzucono ponadto wniosek **o zaopatrzeniu rodziców b. skazańców,** a przyjęto wniosek **o zaopatrzeniu rodziców tych b. skazańców, którzy nie pozostawili wdów i sierot.**

Wśród rezolucji pos. **Szaniawski** zgłosił jedną o rewizji uchwał komisji opinjodawczej przy Minist. Skarbu, dotyczących przyznania rzekomo niezasługującym na to zaopatrzenie.

Rezolucja p. Szaniawskiego różni się od rezolucji zgłoszonej na poprzedniem posiedzeniu Komisji tem, że poprzednio wnioskodawca domagał się rewizji wszystkich uchwał komisji opinjodawczej.

Widocznie p. Szaniawski zrozumiał nonsensowność swojej rezolucji i zasłonił się obecnie nową, która jest zbędną, albowiem przepisy nowej ustawy tę materję wyczerpują w zupełności.

Ale na upór BB. niema lekarstwa.

STANOWISKO POLITYCZNE BIAŁORUSKIEGO NARODOWEGO KOMITETU W WILNIE

Przed paroma tygodniami obradował w Wilnie **Białoruski Narodowy Komitet,** który skupia wszystkie odłamy myśli białoruskiej z wyjątkiem komunistów i komunizujących oraz z wyjątkiem zwolenników czy sympatyków „sanacji". Uchwała polityczna **Komitetu** omawia całe położenie narodu białoruskiego w chwili obecnej.

Uchwała stwierdza, że fakt przeprowadzenia do Sejmu jednego tylko posła białoruskiego (pos. **Jeremicza)** jest wynikiem „sposobów" wyborczych, a także i rozbicia wewnętrznego społeczeństwa białoruskiego; stan gospodarczy i kulturalny Białorusinów w granicach Rzeczypospolitej Polskiej uchwała określa, jako niezmiernie ciężki. Uchwała wypowiada się za utrzymaniem ścisłej współpracy z Ukraińcami.

Druga część uchwały uderza w politykę władz komunistycznych na terenie Białorusi Sowieckiej.

W końcu **Komitet** reasumuje swoją ocenę sytuacji:

> „**Białoruski Komitet Narodowy** wierzy, że naród białoruski wytęży swe siły, by przetrwać tak ciężkie czasy i obronić swoje prawo do samodzielnego ekonomicznego i kulturalnego istnienia".

Uchwała wyraża wreszcie zaufanie dla pos. **Jeremicza.**

Z Unji Międzyparlamentarnej

UCZCZENIE TOW. TOW. POSNERA I DIAMANDA.

Wczoraj odbyło się w Sejmie posiedzenie grupy polskiej Unji Międzyparlamentarnej.

Obrady zagaił przewodniczący grupy polskiej prof. **Dembiński.** Następnie uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków Unji, sen. tow. **Posnera** i tow. **Diamanda.**

W dalszym ciągu obrad prof. **Dembiński** zrzekł się piastowanej dotąd godności przewodniczącego, wobec czego zebrani powołali prof. **Dembińskiego** na prezesa honorowego. Następnie dokonano wyboru Zarządu. Prezesem grupy został sen. **Loewenherz** (BB.), wiceprezesem b. pos. Jan **Dębski.** Na skarbnika powołano pos. **Kosydarskiego,** na sekretarza p. Stanisława **Czosnowskiego.** Na członków zarządu pos. Stanisława **Strońskiego** (KN.), sen. **Kozickiego** (KN.), sen. **Horbaczewskiego** (Kl. Ukr.), sen. **Panta** (Kl. Niem.), pos. **Hołyńskiego** (BB.), pos. **Hołówkę** (BB.), pos. **Szawlewskiego** (BB.) sen. **Targowskiego** (BB.), sen. **Wielowieyskiego** (BB.), sen. **Hubicką** (BB.), pos. **Jeszkego** (BB.), pos. **Ponikowskiego** (Ch. D.) i pos. Jana **Dąbskiego** (Kl. Chł.). Przedstawiciel Z. P. P. S. wyznaczony zostanie później.

WYBÓR CZŁONKA FUNDUSZU KWATERUNKU WOJSKOWEGO

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej Komisji Wojskowej przewodniczący pos. ***Miedziński*** (BB.) zakomunikował, iż wybrany przez Komisję na członka Funduszu Kwaterunku Wojskowego inż. Pachowski wyboru nie przyjął i nadesłał pismo, w którem komunikuje, iż brak czasu nie pozwala mu na piastowanie tego mandatu.

Po tem oświadczeniu pos. *Galica* imieniem klubu BB. zakomunikował, że wobec nieprzyjęcia przez inż. Pachowskiego wyboru, klub BB. innej kandydatury nie zgłasza, wobec tego na członka Funduszu Kwaterunkowego został powołany inż. *Rechowicz.*

NA POMOC DLA WIĘŹNIOW POLITYCZNYCH

Dzielnica P. P. S. w Zawierciu zł. 25.
Stanisław Cenkiel z Dęblina zł. 10.
Henryka Hullesowa z Kołomyi dla uczczenia pamięci tow. Hermana Diamanda zł. 5.

Komitet Obchodu Dziesięciolecia Zwycięskiego Odparcia Najazdu Rosji Sow. wydał pocztówki, zaopatrzone w tekst, pouczający komu Polska zawdzięcza zwycięstwo z roku 1920.

Jeżeli chcesz dowiedzieć się, kto naprawdę odparł najazd bolszewicki w roku 1920-ym, kup w **Księgarni Robotniczej** i przeczytaj broszurę Andrzeja Czarskiego p. t. **„Od Borysowa do Rygi".** Cena zł. 1.

OBRADY SEJMU

PRZEBIEG POSIEDZENIA

We wszystkich parlamentach świata zdarza się, że porządek dzienny jest wyjątkowo obszerny i we wszystkich parlamentach świata zdarzają się nocne posiedzenia.

Ale to, co w normalnych parlamentach jest tylko wyjątkowem zdarzeniem, mianowicie kiedy sprawy są istotnie pilne i kiedy zależy na dotrzymaniu pewnych terminów, to w Sejmie Polskim wyszłym z „wyborów" 1930 roku pod przewodnictwem marszałka Świtalskiego staje się uświęconym zwyczajem.

Można było jeszcze zrozumieć nocne posiedzenia podczas omawiania sprawy Brześcia, kiedy pewnym czynnikom mogło zależeć na tem, aby jaknajmniej osób przysłuchiwało się z galerji temu, co w Brześciu się działo.

Ale czemu wczoraj p. Świtalski trzymał Sejm przez noc, tego nikt zrozumieć nie potrafi. Przecie nie wszyscy posłowie przyzwyczajeni są do nocnego życia! Czyżby BB. nie miał odwagi uchwalać traktatu z Niemcami przy świetle dziennem? A może nocne trudy należą do przejawów „radosnej twórczości". W nocy ponoć radośniej się tworzy.

Dwukrotnie apelowano do Prezydjum Sejmu o przerwanie posiedzenia, ale Prezydjum uparło się postawiło na swojem.

Nic to, że najgorliwsi sanatorzy ziewali, nic to, że nikt niczyich nie słuchał wywodów. P. Marszałek postawił na swojem i pokazał tym partyjnikom... Co, właśnie tego nikt nie wie.

***

Wczoraj Sejm rozpatrywał szereg ustaw ratyfikacyjnych.

Po przemówieniu referenta pos. **Rubla** (BB.) przyjęto traktat gwarancyjny z Rumunją, poczem Sejm przystąpił do sprawy ratyfikacji umów z **Niemcami.**

Zabrał głos Minister Spraw Zagranicznych, **Zaleski,** który pomiędzy in. zaznaczył, **że**

„stanowisko Rządu Polskiego w sprawie traktatu handlowego z Niemcami było konsekwentnem od szeregu lat. Strona polska nie wywołała wojny celnej, zawsze uważając stan nieuregulowanych umownie stosunków gospodarczych między obu krajami za wysoce niekorzystny dla obydwuch stron. To też Polska stale była gotowa do zawarcia układu handlowego z Rzeszą; jedynym warunkiem, od którego uzależniała swą zgodę było uzyskanie równowartości wzajemnych koncesji".

Następnie p. Minister podniósł sprawę wjazdu i pobytu w Polsce niemieckich przedstawicieli przemysłu i handlu. W tej sprawie p. Minister oświadczył:

„Stanowisko polskie w tej sprawie wychodziło z zasadniczej przesłanki, że przy zagwarantowaniu obustronnem możliwości legalnego wykonywania przez kupca i przemysłowca obu krajów swego zawodu, klauzule osiedleńcze nie mogą się stać źródłem realizacji celów, nie mających nic wspólnego z normalnym obrotem i współpracą gospodarczą między obu krajami. To też uwzględniając specjalną pozycję ziem zachodnich w tych zagadnieniach wykluczyliśmy całkowicie możliwości osiedlania się na roli oraz osiedlania się drobnych kupców".

„Została w pełni utrzymana przytem zasada swobody ustawodawstwa wewnętrznego, a więc ustawy o cudzoziemcach i dekretu o ochronie rynku pracy. Uprawnienia strony niemieckiej oparliśmy na kauzuli największego uprzywilejowania przeto na typie zobowiązań przyjętych ogólnie w tej dziedzinie w zachodnio - europejskich traktatach handlowych. W postanowieniach o tak zwanych dawno osiadłych, braliśmy pod uwagę interesy kilkudziesięciutysięcznej rzeszy naszych obywateli, których los w czasie wojny przerzucił na terytorjum Rzeszy, a którym groził przymusowy powrót.

Przez postanowienia, iż pobyt tak zwanych dawno osiadłych musi być nieprzerwany od r. 1919 do chwili obecnej, zapobiegliśmy możliwości masowego powrotu obywateli niemieckich, zamieszkujących przed wojną dzielnice zachodnie. Pragnę przeto z całym naciskiem stwierdzić że klauzule osiedleńcze dając gwarancje normalnych stosunków w tej dziedzinie między Polską a Niemcami, uniemożliwiają całkowicie wykorzystanie ich dla celów nie mających związku z normalną współpracą gospodarczą".

Następnie p. Minister omówił zarządzenia niemieckie, wynikłe z protekcjonizmu rolniczego i naruszające równowagę wymienną nietylko z Polską, ale także z innemi państwami rolniczemi.

W końcu p. Minister podniósł korzyści płynące dla Polski z zawarcia traktatu likwidacyjnego i zakończył swe przemówienie oświadczeniem:

„A gdyby, pomimo ratyfikacji przez Polskę, umowa handlowa nie weszła w życie dla braku ratyfikacji z drugiej strony, to i tak trud Panów nie pójdzie na marne, gdyż przez usta Wasze naród polski złoży świadectwo swej woli pokojowej współpracy ze wszystkimi, pragnącymi poprawy sytuacji gospodarczej świata, a wina zahamowania tej poprawy nie będzie spoczywała na Polsce".

Następnie zabrał głos referent pos. **Hołyński** (BB.).

Pos. *Winiarski* (Kl. Nar.) sprzeciwia się układom i dowodzi, że w roku 1926 Rząd odrzucił układ, który był korzystniejszy od obecnego.

Przedtsawiciel Rządu p. *Mrozowski* dowodzi, że niepodobna ująć w cyfry wzajemnych pretensyj Niemiec i Polski. Mówca dlatego nie będzie operował cyframi, zaznacza tylko, że na zasadzie zrzeczenia się Niemiec pretensyj zarówno rządowych, jak i obywateli niemieckich do Państwa Polskiego, wszystkie procesy, jakie były wytoczone przed Trybunałem Rozjemczym Polsko-Niemieckim w Paryżu przeciwko Rządowi polskiemu, upadają. Z pośród objektów, do których zastosowano likwidację przymusową, mówca wymienia Tow. Gazowe w Warszawie.

Pos. *Nosek* (Kl. Chł.) wypowiada się przeciwko traktatowi, powołując się na jednomyślną w tej mierze opinję na ziemiach zachodnich. Statystyka objektów pozostałych do zlikwidowania jest bardzo rozmaicie oceniana. Osadnicy niemieccy znajdują się w lepszem położeniu od polskich i dlatego nie należy ratyfikować traktatu, w którym ograniczamy naszą parcelację, wówczas, gdy Niemcy forsownie parcelują.

Pos. **Stanisław Stroński:** Głosowanie przeciw ratyfikacji umów międzynarodowych jest rzadkością, gdyż łączą się z tem kłopoty dla Rządu, który daną umowę już podpisał. Kto więc głosuje przeciw ratyfikacji, musi mieć głębokie przekonanie, że zło, wynikające z kłopotów Rządu będzie mniejsze od zła, płynącego z samego traktatu.

Zarzuty swoje pos. **Stroński** formułuje w postaci pytań i pomiędzy innemi zapytuje Marszałka, czy nie byłby skłonny odesłać ustawy ratyfikacyjnej do Komisji Regulaminowej dla wyjaśnienia, czy nie zachodzi w danym wypadku wywłaszczenie obywateli polskich bez odszkodowania, co jest sprzeczne z wyraźnem brzmieniem Konstytucji, a mianowicie art. 99.

Gdy mówca przystępuje do sformułowania ósmego pytania, pos. *Burda* (BB.) przerywa mu:

— A dziewiąte?

— Dziewiąte będzie zwrócone do pana, co pan z tego wszystkiego zrozumiał?

Biedny Burda tylko zatrzepotał rękami i zamilkł.

Mówca kończy oświadczeniem, że w chwili, kiedy idzie napór Niemiec na granice Polski i kiedy w Niemczech trwa prześladowanie Polaków, nikt nie może brać na siebie odpowiedzialności zatwierdzania umowy, którą Niemcy uważają za najlepsze narzędzie dla swego naporu na Wschód.

Ponownie przemawia przedstawiciel Rządu p. *Mrozowski* oraz pos. *Szawlewski* (BB.) za ratyfikacją.

Pos. *Roguszczak* (N. P. R.): Polska racja stanu nakazuje głosować przeciw ratyfikacji.

W dalszym ciągu przeciwko podpisaniu ratyfikacji umowy likwidacyjnej z Niemcami przemawiali posłowie Klubu Narodowego: ks. *Łosiński, Szturmowski i Aleksander Kamiński.*

Ostatni mówca przemawia w imieniu starszego pokolenia, które brało czynny udział w walkach z germanizacyjnemi zakusami Niemców. Zwracając się do Klub BB., poseł *Kamiński* powiada: — przyszłe pokolenia przeklinać was będą i jak niegdyś zapisywano sprzedawczyków do Czarnej Księgi, tak i was...

Wicemarszałek *Polakiewicz:* Zwracam panską uwagę, że to porównanie jest niewłaściwe.

Mówca się sprzeciwia.

Wicemarszałek *Polakiewicz:* Przywołuję pana do porządku za polemikę z Marszałkiem.

Po przemówieniu p. *Jeszkego* (BB.) oraz referenta *Hołyńskiego,* przystąpiono do głosowania.

Głosowanie było imienne.

Głosów oddano *280,* z tych *278* ważnych.

Za ratyfikacją głosowało *188* posłów przeciwko 90.

Za ratyfikacją głosowały następujące kluby: ZPPS., BB., Niemcy, Ukraińcy i Żydzi.

Ustawę ratyfikacyjną przyjęto w 2-giem i 3-ciem czytaniu.

Przed przystąpieniem do nast. punktu porządku dziennego, mianowicie do ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami zabrał głos poseł *Stanisław Stroński* i zaapelował do Marszałka, aby wobec późnej pory posiedzenie odroczyć.

Marszałek *Świtalski* sprzeciwił się zwlekaniu, przyczem zaznaczył, iż sprawy, będące na porządku dziennym mogłyby zostać wyczerpane na jednem posiedzeniu, gdyby nie zapisywało się po 4 i 5 mówców z jednego Klubu.

Poseł *S. Stroński:* W niemieckim parlamencie umowy te były omawiane na 5-ciu posiedzeniach.

Marszałek *Świtalski:* Dla mnie parlament niemiecki nie jest miarodajny.

TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI

Przystąpiono do omawiania ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami.

Pierwszy zabrał głos Minister Przemysłu i Handlu Prystor, poczem ustawę referował poseł *Walewski* (BB.).

W dyskusji przemawiali posłowie: *Zieliński* (Kl. Nar.), *Michałkiewicz* (Kl. Chł.), towarzysz *Czapiński,* poseł, *Gruszczyński* (Ch. D.) *Roguszczak* (N. P .R.), *Rotenstreich* (Koło Żydowskie), *Lewandowski* (Kl. Nar.).

Poseł *Ponikowski* jeszcze raz zwrócił się do Prezydjum, żeby wobec spóźnionej pory, zmęczenia posłów i ważności sprawy odroczyć posiedzenie.

Przewodniczący wówczas wicemarszałek *Car* nie zgodził się.

Poseł *Stanisław Stroński:* To nie jest dancing, żeby po nocach tu siedzieć.

Za to odezwanie się, wicemarszałek Car przywołał posła Strońskiego do porządku z zapisaniem do protokółu.

W chwili zamykania numeru, posiedzenie trwa i prawdopodobnie przeciągnie się do rana.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

KAWALER, lat 25 sumienny i pracowity z wykształceniem 5-klas. gimnazjum oraz 7-letnią praktyką biurową, poszukuje jakiejkolwiek posady, którąby mu zapewniła spokojną przyszłość. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Adm. „Robotnika" pod „Praca".

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Polski: LEKARZ NA ROZDROŻU, sztuka w 5 obrazach Bernarda Shawa. Przekład Florjana Sobieniowskiego. Reżyserja Karola Borowskiego, dekoracje Karola Frycza, recenzja Karola Irzykowskiego.

Jeżeli recenzja w dzienniku ma być poniekąd reklamą, to sztuki Shawa jej najmniej potrzebują; wszak się je wystawia zwykle po to, aby „na pewniaka" zrównoważyć deficyty nietyle materjalne, ile intelektualne sztuk innych. Za życia już ma Shaw dla repertuarów teatralnych to znaczenie, co Szekspir.

Różni nasi styliści silili się, aby określić styl i formę Shawa, i jak Falstaff sam dowcipny, czynił swoim kosztem wszystkich naokół dowcipnymi, tak Shaw, sam błyskotliwy i paradoksalny, dawał kolegom natchnienie w tym samym gatunku, aby jego genre w jak najbarwniejszy sposób uchwycili. Pierwszy zrobił to u nas Nowaczyński, po nim J. A. Kisielewski, Makuszyński, — ja też z nimi rywalizować nie zamierzam. Mnie Shaw się podoba dzisiaj dlatego, że tak lekko i swobodnie przechodzi od dramatu do dyskusji i napowrót, że nie poprzestaje na dawnej recepcie dramaturgów, by tylko przez sam dobór i układ swego materjału podsuwać słuchaczowi swoją myśl, przemycać ją niejako pod stołem, lecz, przełamując uprzedzenia etyczne, formułuje i wypowiada tę myśl wprost, nie skąpi, nie używa podstępów. Robi ze sceny nietylko ołtarz dyonizyjski, lecz także kazalnicę, disputatorium, zbliża się najwięcej ze wszystkich dramaturgów świata — prócz Kaisera — do dialogów platońskich. Ta zuchwałość estetyczna jest jednak możliwa tylko wtedy, gdy idzie w parze z wielką siłą kształtującą, i tą też Shaw rozporządza. Ile razy jego dialog zaczyna się rozpraszać i nużyć, autor pociska inny guzik i przez scenę przechodzi nowy powiew niespodzianek życia.

W „Lekarzu na rozdrożu" najbardziej shawowska jest ta scena, w której pięciu lekarzy znęca się w rozmowie nad jednym chorym malarzem, a on nad nimi. Są one w Teatrze Polskim znakomicie grane i wyreżyserowane; każdy lekarz jest w geście, w słowie, w milczeniu, w wyborze miejsca, gdzie stoi lub siedzi, dobrze zindywidualizowany, — rozmówki od ust do ust zazębiają się bez przeszkód technicznych, czasem tylko otworzy się niepotrzebna luka. Powtórzeniem tej sceny, lecz zarazem jej kontrastem jest akt IV, gdzie malarz Dubadet umiera wśród lekarzy, swoich morderców, — jego fantazje przedśmiertne, jego credo artystyczne, zaczynające się od słów: „Wierzę w Michała Anioła..." są śliczne. Shaw okazuje się tu poetą, że tak powiem, bezpośrednim. Niegdyś sceny umierania były słynne, każdy dramaturg wysilał się na nie, ale od jakich 50 lat wyszły z mody. Trzeba było takiego poety i śmiałka, jak Shaw, aby ten dawny patos odświeżyć.

Ale uderzyło mnie to, że malarz aktu IV jest nieco inny niż w akcie III; tam jest tylko aroganckim łobuzem, tu jakimś artystą życia, szafarzem szczęścia. Autor postawił sobie zadanie trudne, może najtrudniejsze. Jego lekarze reprezentują ów sławny angielski „cant", obłudę obyczajową i Shaw, zwalczający jak zwykle purytanizm w swych sztukach, tym razem na biegunie przeciwnym postawił artystę, genjalnego malarza, jednak pełnego wad moralnych, szantażystę, cynika, naciągacza, niemal bigamistę. Bierze jego stronę przeciw lekarzom, apoteozuje go w scenie zgonu, a jednak obawia się przeciągnąć strunę — nie robi go aż zbrodniarzem. To co dr. Ridgeon miał jeszcze na ostatku w zanadrzu, aby zniszczyć jego pamięć w jej sercu, z pewnością nie byłoby jej zepsuło legendy o zgasłym malarzu (o którym napisała broszurę p. t. „Człowiek—Król"). Artyści nie są zbyt skrupulatni w sprawach pieniężnych i erotycznych — oto wszystko, co można o tym malarzu powiedzieć. Shaw każe lekarzom nazywać go aż „szubrawcem" ale słuchaczowi pokazuje okoliczności łagodzące. Ktoś, co ma przed oczyma ciągłe wizje artystyczne, żyje wśród gwarancji innego świata, znanego jemu, lecz nie innym, — zatraca poczucie proporcji w życiu praktycznem.

My w Polsce mamy o wiele większą wyrozumiałość dla takich sympatycznych urwipołciów, niż oni tam w Anglji (przynajmniej w r. 1906, kiedy Shaw tę sztukę napisał). Przypomnę to, co legenda i plotka kolportowały o Przybyszewskim. Ale jeżeli niewyrozumiałość Anglików nie pochodzi z głupoty, z ciasnoty umysłu, to sztuka Shawa może wywrzeć wrażenie przeciwne zamierzonemu, może nas napoić pewnym respektem wobec wrażliwości moralnej tych lekarzy. My wybaczamy nawet sadyzm i okrucieństwo, jeżeli pochodzą od genjusza.

Shaw ułatwił sobie zresztą robotę, biorąc za bohatera malarza. Trochę inaczej by było, gdyby był reprezentantem bieguna sztuki, zrobił np. poetę. Poecie, który sam jest twórcą i sędzią problemów życia, nie można przebaczać tak, jak malarzowi—dziecku. Wtedy musiałoby przyjść pod rozstrzygnięcie stare pytanie: czy genjusz może być równocześnie łotrem. W miejsce Dubadeta musiałby przyjść właściwy oskarżony: Oskar Wilde.

Shaw osłabił swoją zapewne pierwotną myśl także i przez to, że antagonistów malarza, lekarzy, zrobił potroszę karykaturami, a dra Ridgeonatego, który rozstrzyga o życiu malarza, bo zamiast niego ratuje swoją metodą leczniczą kogo innego, — robi mordercą świadomym. Ridgeon zapałał miłością ku żonie Dubadeta i zapragnął uczynić ją wdową. Później, w akcie V, wykręca się tem, że chciał uratować dla niej legendę o jej mężu, gdyby ten łobuz żył dalej, byłby jej złamał życie i t. d. Ani ona by nie uwierzyła, ani my nie uwierzymy. Prosta zazdrość i morderstwo przez zaniedbanie, lecz z premedytacją. Sumienie tego Ridgeona przez ten wybór i ową decyzję staje się co prawda dla nas bardziej interesujące od sumienia Dubadeta, ale nie może on już reprezentować „cantu".

O wiele mniejsze natomiast znaczenie ma w sztuce Shawa jego satyra na lekarzy. Wydaje się przesadna i przestarzała. Shawowi, zdaje się, zależało na tem, aby tak samo, jak w moralności, tak i w dziedzinie wiedzy uznać wyższość pierwiastka irracjonalnego (nieobliczalnego). Prawdziwi ludzie wiedzy zawsze się z nim liczyli, nigdy nie byli siebie pewni, a dziś, zwłaszcza po Bergsonie, zasada „ignorabimus" (nie będziemy wiedzieli) jest nawet modna. Ale zwracam uwagę na tę paralelę (równoległość) u Shawa, że sławetne grono popełnia w obu dziedzinach taką uzurpację.

Lekarzy grali pp. Samborski, Bogusiński, Stanisławski, Dominiak, Łapiński, Karbowski. P. Samborski potrafił swojego uczynić ludzkim; p. Stanisławski wymyślił nową odmianę rezonera. P. Kamińska, marnująca się tragiczka, ma ton przekonywający, potrzebny do roli żony tego malarza. P. Daczyński, malarz, był zły w akcie III. Jego to winą w największej części jest, że słuchacz nie rozumie, co mówią na scenie, a słowa djalogu Shawa nie powinne przepadać. P. Daczyński mówi tak szybko, przeskakuje od fortissima do pianissima tak niespodzianie, a przytem garbi się i rzuca, że nie słychać, co mówi. Miał być w akcie III według tekstu „czarującym", a jest nieznośnym. Dopiero w IV akcie, gdy, przykuty do fotelu śmierci, nie może się już wiercić i rzucać, grał i mówił bardzo ładnie. Wogóle poleciłbym szkołom aktorskim, aby taki fotel stosowały do tamowania odruchów. Niech się adeptom sztuki aktorskiej związuje ręce i nogi, przytwierdza głowę tak, aby także nią ruszać nie mogli, i niech w tej pozycji deklamują. Starożytne szkoły retorów znały takie sposoby.

***

Jeszcze à propos „Ateneum" sprostowanie. Djablik drukarski płata mi w recenzjach często figle, co najgorsze, jest to djablik myślący. Jeżeli w mojej ostatniej recenzji z „Domu otwartego" w szpalcie 3-ej zamiast „komizmu" jest „komunizmu", zamiast „bukiecik" — „bufecik", to każdy może się domyślić, o co chodzi. (Po „bukiecik czterech" trzeba dodać „dziewic na wydaniu"). Ale jeżeli o kilka wierszy niżej kto przeczyta: „ten zuch z brzuszkiem i kuperkiem przy śniadaniu" zamiast jak ma być: „ten ruch brzuszkiem i kuperkiem przy śniadaniu" to ten figiel myślącego djablika boleć może nietylko autora, lecz krzywdzi także aktorkę, której gre chciał pochwalić.

K. I.

Dekret o ustroju m. Gdyni

MOWA POSŁA TOW. A. CIOŁKOSZA

WYGŁOSZONA NA POSIEDZENIU SEJMU W DN. 10 MARCA

Nie zamierzamy wdawać się w dyskusję nad moralnem i materjalnem znaczeniem Gdyni, które jest bezsporne. Natomiast interesują nas podstawy prawne dekretu, oraz dekret, **jako przejaw stosunku Rządu do samorządu, a w szczególności do klasy robotniczej w samorządzie.**

Nie możemy podzielić poglądu, jakoby dekret, o którym mowa, był zgodny z art. 70 i 72 Konstytucji. Zresztą te artykuły przyjęte zostały w dosłownem brzmieniu także do projektu Konstytucji BB. Również art. 44 został naruszony przez ten dekret, gdzie mowa jest o tem, że dekrety mogą być wydawane tylko w razie nagłej konieczności państwowej. Nawet p. wiceminister Korsak nie posunął się do twierdzenia, jakoby wydanie tego dekretu było nagłą koniecznością państwową, a powiedział tylko, że były względy niezwykłej wagi państwowej. W 12 dni później zbierał się Sejm i można było wnieść projekt ustawy.

Jeżeli chodzi o stosunek Rządu do samorządu, a zwłaszcza do roli klasy robotniczej, to **upatrujemy w tym dekrecie przejaw dążenia do likwidacji samorządu terytorjalnego.** Świadczy o tem między innemi przemówienie niedawne p. sen. Romana o dodatniej roli zespolenia działalności administracji rządowej z samorządem. Rozumiemy to w sensie podporządkowania samorządu ogólnej administracji.

Zaledwie w miesiąc po wydaniu **dekretu o ustroju Gdyni** pojawiły się wiadomości o projektowanej ustawie o ustroju samorządowym m. Warszawy. Może usłyszymy znowu o znaczeniu moralnem i materjalnem stolicy i powoli będziemy mieli we wszystkich miastach ustrój tego rodzaju. Chociażby potrzebne było, czego nie przyznaję, połączenie w jednem ręku **starostwa grodzkiego, przewodniczącego rady miejskiej i burmistrza magistratu w Gdyni**, to jeszcze pozostaje kwestja, czy trzeba było stworzyć radę miejską w takim składzie. Mówi się o tem, że w Gdyni mamy znaczny procent żywiołu płynnego, który nie może mieć takiego wpływu na gospodarkę gminną. Robotników, pracujących w Gdyni jest 10,000, a z tego tylko 40%, a więc 4,000 są żywiołem napływowym, gdy ogólna liczba mieszkańców Gdyni przewyższa 30,000. Ze względu na ten niewielki procent ludności niestałej chce się pozbawić całą ludność miasta należytego wpływu na gospodarkę. Mówi się o małem zainteresowaniu wyborami, ale trzeba uwzględnić, że ci obywatele, którzy są marynarzami, nie mogą głosować, bo znajdują się albo na morzu, albo w obcych portach.

Taka sama tendencja zwrócona przeciw samorządom, objawia się w Małopolsce.

W dekrecie o ustroju Gdyni widzimy pierwszy krok do tej nowej formy samorządu, której ostatnim wyrazem jest to, co mamy we Włoszech, gdzie na miejsce obieralnego samorządu mamy mianowanych podestów i gdzie położono kropkę nad i.

Redukcje i obniżki płac

REDUKCJE W BROWARACH LWOWSKICH

Niedawno browary lwowskie prowadziły ze swymi pracownikami gwałtowną walkę w kierunku obniżenia ich płac. Walka ta zakończyła się zawarciem nowej umowy, w której robotnicy zgodzili się na pewną obniżkę płac i redukcję pracy do **pięciu dni** w tygodniu, a w zamian za to zarząd browarów przez swego reprezentanta, p. **Żeleskiego,** oświadczył, że nie będzie przeprowadzał dalszych redukcji robotników. „Gdyby konjunktura gospodarcza się pogorszyła, to ewentualne redukcje nastąpią nie wcześniej, jak w miesiącu maju“.

Tymczasem jesteśmy w początku marca, a redukcje w browarach sypią się, jak lawina. **Na 1 marca zredukowano 7 robotników, ubiegłej soboty 16 robotników, a w nadchodzącą sobotę ma stracić pracę dalszych 20 robotników. Nadto zredukowano kilku piwowarów i 7 urzędników.**

OBNIŻENIE PŁAC W ŁÓDZKIM PRZEMYŚLE DZIANYM O 15 PROC.

Pisma łódzkie donoszą, iż w przemyśle dzianym zawarta została nowa umowa, na podstawie której poszczególne stawki zarobkowe **zredukowane zostały od 5 do 15%.**

Przemysłowcy, domagając się obniżki płac, motywowali to tem, że **kryzys w tej branży wyraził się zmniejszeniem produkcji o 40 do 50%.**

10 PROC. OBNIŻKA W BANKU POLSKIM

Równolegle do B. G. K. i P. K. O., gdzie od 1 kwietnia zostaną obniżone o 10% pobory, również i Bank Polski zapowiedział redukcję pensji urzędniczych o 10%. Redukcja ta obowiązywać będzie od 1 kwietnia r. b. Okólnik rozesłany w tej sprawie przez Dyrekcję Banku Polskiego, zawiadamia równocześnie, **że wszystkie awanse zostały wstrzymane na przeciąg 2 lat.**

„Dobrowolny“ hołd imieninowy

Prasa „sanacyjna“ zachłystuje się z radości z powodu akcji „dobrowolnego“ hołdu dla Marsz. **Piłsudskiego** z okazji jego imienin.

Każdy dzień przynosi charakterystyczne rozporządzenia, instrukcje, które świadczą wymownie o tem, jak dalece akcja ta jest „dobrowolna“.

Oto jeden z faktów: Szkołom na terenie Warszawy rozesłano polecenie—instrukcję, która mówi sama za siebie:

„Uprzejmie proszę o złożenie **sprawozdania klasowego** w sprawie składania życzeń **Marszałkowi Piłsudskiemu** do dnia 14. III. 31 r.

1. Ile pocztówek wysłano do **Marszałka Piłsudskiego.**

2. Jeżeli nie wszystkie dzieci wyślą kartki własne, **podać przyczyny tego.**

3. Ile kartek było wysłanych przez poszczególne dzieci?

4. Ile zbiorowych?

5. Liczba dzieci, które wysłały życzenia (gdyby liczba była mniejsza, aniżeli dzieci w klasie, podać przyczyny nie pozwalające podpisać się wszystkim).

6. **Czy nauczyciel(ka) wysłał(a) osobno życzenia, czy na karcie zbiorowej razem z dziećmi?**

7. Jeżeli które z dzieci szczególnie ładnie napisało życzenia — podać treść, nazwisko i imię dziecka.

8. Do dnia 13. III. złożyć gotowe karty do wysłania w kancelarji szkolnej.

9. Ile kart kupił(a) nauczyciel(ka), a ile zapłaciły dzieci.

Do dnia 18. III. **muszę** o powyższem złożyć sprawozdanie w inspektoracie.

Dosłownie!

PODATEK IMIENINOWY NA KOLEJACH.

Korespondent „Polonji“ z Wilna donosi:

Na niektórych stacjach kolejowych kasjerzy osobom kupującym bilety wydają resztę... pocztówkami imieninowemi. Na tem tle dochodziło już do zatargów, które się skończyły interwencją policji, gdyż nie wszyscy życzą sobie wydawać ciężko zarobiony grosz na tego rodzaju manifestacje.

Większość jednakże pasażerów, w obawie przed protokułem i to w tak „drażliwej“ materji, godzi się potulnie na ów dodatek do ceny biletów kolejowych.

Włościanie ochrzcili to „podatkiem imieninowym“.

POSTULATY redukowanych telefonistek

W środę, 11 b. m., w inspektoracie **pracy I obwodu odbyła się**, pod przewodnictwem inspektora pracy p. St. Kwapińskiego, dwustronna konferencja w sprawie dezyderatów, wysuniętych przez telefonistki w związku z dokonywaną redukcją przez zarząd P. A. S. T.

Dezyderaty te są następujące:

1) zarząd zawiadamiał zawczasu związek telefonistek przed każdorazową redukcją które z telefonistek mają podlegać redukcji w tym celu, aby związek mógł interwenjować w sprawie pracownic znajdujących się w gorszych warunkach materjalnych, by te ostatnie nie były zwalniane w pierwszym rzędzie,

2) możliwie ograniczył ilość redukowanych telefonistek,

3) zarząd starał się udzielić w okresie letnim urlopów możliwie większej ilości telefonistek.

Po dłuższej dyskusji przedstawiciel P. A. S. T-icznej oświadczył, że zawiadomienia o każdorazowej redukcji będzie otrzymywała o 30 proc. większ liczba telefonistek od zamierzonej, aby z tej liczby można było wykreślić osoby, zasługujące na uwzględnienie, wskazane przez związek. W razie, gdyby okazało się, że można zmniejszyć liczbę redukowanych telefonistek, zarząd zatrzyma przy pracy na pewien czas odpowiednią liczbę redukowanych. W sprawie urlopów definitywna odpowiedź ze strony zarządu nie nastąpiła i będzie udzielona później bezpośrednio zainteresowanej stronie.

CENY WĘGLA

Ministerjum Przemysłu i Handlu komunikuje, że z dn. 16 marca r. b. zostaną obniżone ceny węgla kamiennego na rynku wewnętrznym w ten sposób, że od cennika, obecnie obowiązującego (lista niebieska) przyznane zostały następujące rabaty:

1) konsumentom przy odbiorze miesięcznym od 51 do 500 tonn — 3%.

2) konsumentom przy odbiorze miesięcznym powyżej 500 tonn — 4%.

3) dla rolnictwa, bez względu na ilość — 4%.

4) dla gazowni, elektrowni, zakładów wodociągowych, hut, cementowni, wapienników, cegielni, przemysłu włókienniczego, fabryk papieru, przemysłu metalurgicznego, chemicznego, magistratów — 5%.

5) warunki dostawy i rabaty udzielane cukrowniom pozostają niezmienione.

W związku z powyższem Rząd uważa swoją akcję w dziedzinie obniżki cen węgla kamiennego za ukończoną.

ZWOLNIENIE KELNERÓW W RESTAURACJACH „BRISTOL“ I „BRÜHL“

Zarząd restauracji **„Bristol“** i **„Brühl“** usunął **wszystkich** pracowników kelnerskich zatrudnionych na t. zw. procentach, powiększając w ten sposób bezrobocie w tej gałęzi pracy. Zarząd zastąpił zwolnionych swymi udziałowcami, stosując mimo to w dalszym ciągu system dopisywania 10 proc. do rachunków, aczkolwiek udziałowcy nie powinni korzystać z procentów kelnerskich, gdyż są współwłaścicielami i otrzymują pensję oraz dywidendę.

Zarząd oddziału kelnerów związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego zastanawia się obecnie nad zajęciem stanowiska wobec tego faktu.

NOWA „NOWOŚĆ“

W sanacyjnem „Słowie Polskiem“ wyczytać można ogłoszenie ostatnich nowości wydawniczych, wśród których, między innemi znajduje się książeczka p. t.:

„Jak urządzać obchód ku czci pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego“ — cena zł. 2.

WZBURZENIE WŚRÓD PRACOWNIKÓW

PRACOWNICY P. K. O. PROTESTUJĄ PRZECIWKO OBNIŻCE PŁAC.

Zalecenie ministra skarbu, dotyczące obniżki uposażeń pracownikom Państw. Instytucji Bankowych, a w tej liczbie P. K. O. odbiło się silnem echem wśród pracowników tej instytucji.

Pracownicy P. K. O., którym w 1926 r. obniżono bardzo znacznie pobory, dzięki czemu stanęli oni w rzędzie jednych z najgorzej płatnych pracowników tej gałęzi pracy, bezskutecznie zabiegali o uzyskanie poprawy swej sytuacji materjalnej, mającej uzasadnioną podstawę **w świetnym rozwoju** instytucji, który w znacznej mierze bierze swe źródło w nadzwyczaj dodatniej i ofiarnej pracy swych pracowników.

Pracownicy P. K. O., których uposażenia w przeszło 80% zamykają się w granicach 300 — 400 złotych, dają pracę, która nie da się porównać z pracą urzędników państwowych, lub pracowników innych instytucji, dzięki niemal całkowitemu jej zmechanizowaniu, stałemu i bezwzględnemu zwiększaniu wydajności i specjalizacji, przy pełnej odpowiedzialności materjalnej. Ponadto w większości wypadków czas pracy **przekracza godziny służbowe o 2 — 4 godziny.**

To też z chwilą otrzymania wiadomości o zamierzonej obniżce, Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników P. K. O. niezwłocznie zwołał posiedzenie, na którem powziął jednomyślną uchwałę wszelkiemi możliwemi drogami przeciwdziałać krzywdzie, jaka ma spotkać pracowników P.K.O. i nie dopuścić do obniżki poborów.

Wczoraj odbyło się zebranie delegatów biur, na którem wszyscy jednomyślnie wypowiedzieli się przeciwko obniżce zapewniając Zarządowi Głównemu pełne poparcie w jego akcji oraz pełną solidarność koleżeńską.

W niedzielę, 15 b. m., odbędzie się walne zgromadzenie zrzeszonych, w którem przypuszczalnie wezmą udział wszyscy pracownicy P. K. O. i na którem zostaną powzięte odpowiednie uchwały, zmierzające przeciw obniżce poborów.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim kochanym Towarzyszom a w szczególności tow. tow. Arciszewskiemu, Barlickiemu, Krygierowi, Barycе, tow. Woszczyńskiej, byłym więźniom politycznym; współpracownikom Głównego Urzędu Statystycznego, oraz dr. dr. Luxenburgowi, Mitkusowi, Ziembińskiemu, Rytelowi, orkiestrom Głów. Warsztatów Tramwajowych, Elektrowni Warszawskiej i wszystkim, którzy okazali tyle wielkiej miłości dla Męża i Ojca naszego, a dla nas tyle serca, wobec straty, która jest wiecznym bólem naszym i wiecznym łącznikiem z Wami Jego ukochaną Ideą z głębi serca dziękujemy

Zygmuntowa Kosterska z dziećmi i rodziną.

PRZEGLĄD PRASY

Deficyt budżetowy.

Oświadczenie min. Matuszewskiego, że budżet na rok przyszły będzie deficytowy i że deficyt wynosić będzie ok. 350 miljonów, zelektryzowało społeczeństwo. Ale jak zachowuje się prasa sanacyjna, prasa „radosnej twórczości?“

Zachowuje się wprost żałośnie.

Taki **„Czerwoniak“** chwali szczerość i odwagę min. Matuszewskiego, jakgdyby to były środki opanowania zła.

„Czas“ krakowski twierdzi, że ogół ludności powinien ponieść ofiary celem pokrycia deficytu. Ale wyliczając środki konkretne tego pokrycia, pismo to uwzględnia jedynie: obniżenie płac urzędniczych i świadczeń społecznych. Czyli: nie ogół ma ponieść ofiary, lecz tylko ludzie pracy. Deficyt, wywołany gospodarką sanacyjną, gospodarką różnocyfrowych brygad piłsudczyzny, ma być pokryty przez masy pracujące, wrogie rządom sanacyjnym.

To się nazywa **brać odpowiedzialność za swe rządy,** o czem z emfazą i bez końca deklamuje obóz rządowy. Panowie z tego obozu cieszą się wszystkimi przywilejami i dobrodziejstwami, jakie dają rządy, ale koszta tych rządów spychają na masy pracujące. Jakie to moralne, jakie „państwowe!“

„Kurjer Polski“ widzi skuteczny środek zaradczy przeciw deficytowi w postaci komisji oszczędnościowej i gospodarczej, których powołania domagali się dwaj senatorowie. Cudowne lekarstwo! Od pięciu lat sanacja uszczęśliwia Polskę swemi dyktatorskiemi rządami, a oto dziś komisje mają dopiero badać, co i jak robić w obliczu deficytu! Mądre przewidujące rządy!

Wścieklizna.

P. Erenberg od pewnego czasu specjalizuje się w napaściach na tow. **Vandervelda,** jako rzekomego wroga Polski i „sługi“ Niemiec. Jestto robota planowa, dyktowana „z góry“. Vandervelde jest wrogiem dyktatury, gdziekolwiek się ona panoszy: w Rosji, we Włoszech czy w Polsce. Vandervelde ma odwagę przeciwstawić się władcom kremlińskim, miał odwagę „wykurzyć“ Mussoliniego z Locarno, ma odwagę powiedzieć, co myśli o rządach Piłsudskiego. A tego nie mogą mu przebaczyć walety Piłsudskiego. Uwzięli się tedy, by przedstawić Vandervelda jako wroga Polski i przyjaciela Niemiec, bo takie „argumenty“ zawsze mogą liczyć na posłuch wśród gawiedzi i kołtunerji.

Najnowsza napaść na Vandervelda ze strony **„Kurjera Porannego“** obrała sobie na cel przemówienie naszego towarzysza w parlamencie belgijskim na temat Traktatu Wersalskiego. P. Erenberg przytacza „oficjalny tekst“ przemówienia, wedle którego Vandervelde miał powiedzieć m. in. „Dlaczego narzucać im (Niemcom) granice które są źródłem nieustannych konfliktów od strony Wschodu“.

Bierzemy do ręki **„Peuple“**, centralny organ socjalistów belgijskich i nie znajdujemy tam wcale tego zdania. Mówiąc o ujemnych stronach Traktatu Wersalskiego, Vandervelde wypowiedział w sprawie granic zdanie następujące: „ustanowienie granic, będących źródłem konfliktów“.

Niema więc słowa o granicach wschodnich. Zresztą o tych granicach mamy oficjalne stanowisko socjalistów belgijskich, wyrażone w memorjale, o którym pisaliśmy obszernie.

Ale p. Erenberg, nie dorastający do pięty Vanderveldowi, ma nakaz zwalczania Międzynarodówki Socjalistycznej za jej wrogie stanowisko wobec dyktatury Piłsudskiego.

I stąd ta niepoczytalna kampanja przeciw Międzynarodówce i jej prezesowi.

Ale dłużej klasztora, niż przeora.

Międzynarodówka przeżyje wszystkich dyktatorów wszystkich części świata.

B.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ

ZGROMADZENIA POSELSKIE.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Administracyjnej tow. poseł Dubois referował wniosek ZPPS. w sprawie swobodnego odbywania zgromadzeń poselskich. Mówca przytacza szereg wypadków już z okresu powyborczego, w których starostwa zabroniły urządzenia wieców poselskich ze względu na rzekomo zagrożone bezpieczeństwo publiczne. Zdarzało się to zwłaszcza na terenie województwa białostockiego. Obowiązujące dotychczas ustawy dzielnicowe nie są respektowane przez władze.

Wiceminister **Stamirowski** oświadcza, że nie posiada od podległych władz wszystkich szczegółów. Zgromadzenia traktuje się indywidualnie; są posłowie, których indywidualność i temperament zmusza władze do zakazywania wieców. Rząd pracuje nad ustawą o zgromadzeniach.

Tow. poseł **Ciołkosz** stwierdza, iż obecnie mamy kompletny chaos. Jak to jest z tą indywidualnością poszczególnych posłów, skoro pozwala się temu samemu posłowi w dwóch miejscowościach na wiec, a w trzeciej się nie pozwala? W Małopolsce ustawa nie zna zezwoleń na wiece w zamkniętych lokalach, tylko wiec pod gołem niebem może być zabroniony. Zapowiedzi o nowej ustawie słyszymy od Rządu oddawna, należy sprecyzować termin.

Tow. **Dubois** stwierdza, że tę groźną indywidualność posłów oceniają starostowie, którzy tych posłów zupełnie nie znają. Takich motywów, jakie podaje Rząd nie można stosować tam, gdzie chodzi o uprawnienia, przysługujące wszystkim obywatelom.

Wniosek ZPPS. głosami B. B. odrzucono.

NIEROZPISYWANIE WYBORÓW DO RAD MIEJSKICH.

Zkolei tow **Ciołkosz** referował wniosek ZPPS. w sprawie poszanowania obowiązującego prawodawstwa samorządowego.

Dekret o samorządzie miejskim w b. Kongresówce przepisuje: w ciągu 6 tygodni od chwili rozwiązania Rady Miejskiej muszą być dokonane nowe wybory. Ustawy b. Galicji również postanawiają, iż najdalej w 6 tygodni po rozwiązaniu reprezentacji gminnej, winien być rozpisany nowy wybór. Pomimo to w szeregu miast wprowadzono rządy komisarskie, które trwają dłuższy już czas, i nowych wyborów się nie rozpisuje. Świeżo rozwiązano Radę Miejską w Krakowie; także i tam statut nakazuje rozpisać nowe wybory najdalej do 6 tygodni.

W Warszawie i w Łodzi natomiast nie rozwiązano rad miejskich, aczkolwiek ich kadencja już upłynęła. Ministerjum nie zezwala na rozpisanie nowych wyborów, powołując się na ustawę z 30-go marca 1922, która przedłuża kadencję rad miejskich do czasu uchwalenia nowych ordynacyj wyborczych przez Sejm Ustawodawczy. Nazwa ta jednak przysługiwała tylko pierwszemu Sejmowi Polski i w wydawnictwie Ministerjum Sprawiedliwości „Ustawodawstwo Polskie" podano, iż utraciła ona moc obowiązującą. Jest to wydawnictwo nieoficjalne, ale opinja Ministerjum Sprawiedliwości jest tu cenniejsza, niż opinja resortu, którego szef oświadcza, że nie zna się na ustawach. W r. 1927 w MONITORZE POLSKIM ogłoszono zarządzenie Min. Spr. Wewn. o wyborach do Rady Miejskiej w Warszawie, a potem rozporządzenie tegoż ministra o zmianie regulaminu wyborczego. Uważano więc wówczas, że ustawa z 30 marca 1922 r. wygasła, że — wobec upływu trzechletniej kadencji — należy rozpisywać nowe wybory.

W dyskusji tow. tow. **Bien i Grzecznarowski** omawiają skutki rządów komisarskich. Zwłaszcza w woj. kieleckiem rozpętała się istna furja likwidowania samorządów: na 8 miast wydzielonych w pięciu wprowadzono komisarzy. Czyniono to w okresie przed wyborami do Sejmu, nieraz — jak w Będzinie — podając wyraźnie polityczne motywy.

Posłowie **Osiński i Pacholczyk** (BB.) krytykują działalność samorządów.

Wiceminister **Korsak** oświadcza, iż komisarze są w 39 miastach. Kierowano się przytem koniecznością uporządkowania gospodarki gminnej. Rząd w najbliższym czasie wniesie projekt małej ustawy, nie przewidującej samorządu wojewódzkiego ze względu na koszta i wprowadzający kompetentne (?) władze samorządowe. Jest zdania, że ustawa z 30 marca 1922 — obowiązuje i rady miejskie w Warszawie i w Łodzi, nie mogą być rozwiązane także ze względu na koszta wyborów niecelowych, skoro w ciągu roku będą nowe ustawy. Ministerjum zaleciło wojewodom, by nigdzie nowych wyborów nie przeprowadzano.

Tow. **Ciołkosz** stwierdza, że Rząd pomajowy widocznie zmienił zdanie, bo jeszcze w 1928 r. zarządzano nowe wybory w miastach, powołując się na wygaśnięcie kadencji. Nie zawsze ze względów gospodarczych rozwiązuje się rady miejskie, w Krakowie uczyniono to wyłącznie w tym celu, by socjalistów wyrzucić z samorządu; świadczy o tem skład rady przybocznej. Za winy Prezydjum miasta ukarano Radę Miejską; Ślusarz zawinił, kowala powiesili. Stanowisko p. Korsaka tłumaczę sobie w ten sposób, że komisarze mają urzędować do czasu wydania nowych ustaw. (p. Korsak potakuje).

Większością głosów BB. wniosek odrzucono.

WOJEWODA WILENSKI

Stanowisko wojewody wileńskiego jest narazie — po odejściu p. **Raczkiewicza** na fotel marszałkowski Senatu — nieobsadzone. Obowiązki wojewody pełni wice-wojewoda **Kirtiklis.** Jak słychać, w niedalekiej przyszłości ma nastąpić nominacja nowego wojewody. Kandydatury nie są dotychczas ustalone; mówią o p. **Kościałkowskim,** dotychczasowym woj. białostockim, o p. Al. **Meysztowiczu,** b. ministrze sprawiedliwości, o sen. **Romanie.** P. **Kirtiklis** objąłby wtedy jedno z innych województw wschodnich.

POGORSZENIE USTAWY EMERYTALNEJ PRZEZ POSŁÓW Z B. B.

PODNIESIENIE STAWEK Z 3 NA 5 PROCENT

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przeprowadzono głosowanie nad projektem rządowym, zmieniającym przepisy ustawy emerytalnej. Posłowie z B. B. odrzucili wszystkie ważniejsze poprawki opozycji, przyjmując projekt rządowy według którego stawki emerytalne podniesiono z 3 na 5 proc.

Przyjęto dalej, iż obliczenie lat pracy zawodowej będzie dokonywane w ten sposób, że za każdy rok pracy państwowej liczy się jeden rok pracy zawodowej.

Przyjęto wreszcie przepis, że nowa ustawa dotyczyć będzie emerytów lat dawniejszych, tak, że działać ma i wstecz.

ROKOWANIA POMIĘDZY B. B. A UKRAIŃCAMI

Jak się dowiadujemy, w ostatnim czasie zostały przez B. B. zainicjowane rozmowy z **ukraińskiem przedstawicielstwem parlamentarnem.**

W rozmowach tych przedstawiciele B. B., przemawiający w imieniu Rządu, wysunęli dwa zasadnicze żądania: **ażeby przedstawicielstwo ukraińskie z trybuny sejmowej ogłosiło „deklarację lojalności" w stosunku do państwa polskiego oraz, aby wycofane zostały skargi zgłoszone przez Ukraińców na forum międzynarodowem.**

Ponieważ pełnomocnictwa parlamentarnego przedstawicielstwa ukraińskiego, otrzymane od Centralnego Komitetu Partji **Undo** nie sięgały tak daleko, klub ukraiński zwrócił się do kierownictwa partji z żądaniem dyrektyw.

Skądinąd wiadomo nam, że **Undo** wysuwa postulat **odszkodowania za wszystkie straty, poniesione przez ludność ukraińską podczas słynnej „pacyfikacji".**

Sprawa **autonomji terytorjalnej** w dotychczasowych rozmowach nie była poruszana.

„SATYSFAKCJA"

„Naprzód" donosi:

Przypominają sobie czytelnicy, że podczas powrotu b. posła Mastka z Brześcia do Krakowa policja z całą bezwzględnością rozpędzała osoby, które wyszły na dworzec kolejowy witać wracającego więźnia brzeskiego, przyczem policjanci poturbowali sprawozdawcę i fotografa „Ilustr. Kurjera Codz.".

Zakipiało wtedy w „Kurjerku", który też głośno wołał o satysfakcję. Ale wojewoda krakowski żadnej satysfakcji, nawet zdawkowej grzecznościowej dać nie chciał. Miotał się tedy „ICK" dalej i pokazał swoją „potęgę": mianowicie obalił... prezesa Syndykatu dziennikarzy p. dra Beauprego, redaktora „Czasu", a w jego miejsce zrobił prezesem Syndykatu „swojego" człowieka, p. dra Flacha, redaktora tygodnika obrazkowego „Światowid".

I oto nadeszła teraz wreszcie owa „satysfakcja", którą p. Flach „wydębił". Mianowicie pismo od ministra Składkowskiego, zawiadamiające, że policjanci, bijąc publiczność, a wśród niej p.p. Stworę i Szwedę z „Kurjerka", „nie potrafili ich odróżnić od uczestników niedozwolonej (!?) demonstracji". „Tłomaczy się to — pisze p. Składkowski — brakiem jakichkolwiek cech zewnętrznych, któreby charakteryzowały dziennikarzy i pozwoliły na niezawodne eliminowanie ich z tłumu".

Triumf „ICKa"! Że policjanci bili publiczność, to w „porządku". Tylko dziennikarzy odróżnić nie potrafili...

Idzie o „cechy zewnętrzne"! Co to znaczy? Nic innego, jak umundurowanie dziennikarzy.

A więc mundury! P. Flachowi sprawi Syndykat dziennikarzy czako z pióropuszem, a dziennikarze dostaną liberje... Sprawozdawcom „Kurjera" sprawi p. Marjan Dąbrowski czapki z daszkiem i z blachą, na której jaśnieć będzie napis „Ilustrowany Kurjer Codzienny", albo też papierowe infuły, jakie nosi Cezar.

Sprawa załatwiona. „Satysfakcja" zupełna!

PODZIĘKOWANIE

Niniejszym składamy serdeczne podziękowanie Kierownikowi i Członkom orkiestry Elektrowni Warszawskiej za wzięcie udziału w pogrzebie tow. Zygmunta Kosterskiego.

Warszawski O. K. R. P. P. S.

(Podziękowanie to z braku miejsca we wczorajszym numerze, podajemy dzisiaj. *Red.*)

KOMISJA KULTURALNO - ARTYST. i TOW. PRZYJACIÓŁ T. ATENEUM

urządzają

ZABAWĘ TANECZNĄ

która odbędzie się w dn. 18 marca r. b. o godzinie 10 wiecz. w salach teatru **Ateneum,** ul. Czerwonego Krzyża nr. 20. Karty wstępu u delegatów i w Komisji Kult. - Art., Czerwonego Krzyża 20, pokój 105, telefon 332-88 i 750-18.

„ATENEUM" — JEST TEATREM LUDZI PRACY

TARCIA W KOLE ŻYDOWSKIEM

Na początku bieżącej sesji sejmowej pos. **Grynbaum** proponował Kołu żydowskiemu porozumienie się z innymi klubami mniejszości narodowych, celem uzyskania zastępstw w komisjach sejmowych.

Koło sprzeciwiło się temu wnioskowi, przyjęło natomiast inny wniosek, mianowicie, aby od rządzącej większości uzyskać zgodę na zaproszenie członka Koła żydowskiego, aby bywał na posiedzeniach z prawem przemawiania, ale bez prawa udziału w głosowaniu.

W wyniku tej uchwały Koło zaproponowało klubowi BB. dopuszczenie w takim charakterze pos. Grynbauma do Komisji Konstytucyjnej, w której pracował od pierwszego Sejmu Konstytucyjnego.

Klub BB. na kandydata tego nie zgodził się.

Wobec tego pos. Grynbaum wystosował do Koła żydowskiego pismo, w którem pisze:

„Nie wiem, jak Panowie na to zareagują, ale proszę więcej nie zabiegać o dopuszczenie mnie do Komisji Konstytucyjnej. Łaski panów z BB. nie chcę. W Komisji Konstytucyjnej gotów jestem pracować, ale wyłącznie w charakterze równouprawnionego jej członka. Nigdy nie byłem i nigdy nie będę protegowanym żydem w najmniejszym nawet stopniu".

Pos. Grynbaum ponawia swój wniosek porozumienia się z klubami mniejszości narodowych.

DZIECKO PRZED SĄDEM

Dziś o godz. 8,15, w lokalu Patronatu Tow. Opieki nad Więźniami przy ul. Marszałkowskiej 74, z inicjatywy Sekcji Opieki nad Nieletnimi, odbędzie się odczyt, połączony z dyskusją, p. adw. **Anieli Kohnowej** p. t. „Dziecko przed sądem". Wstęp wolny dla wszystkich.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia loterji wygrane padły na następujące n-ry:

10.000 zł. nr. 28000 45370 97961.

Po 5.000 zł. nr. 24933 138277.

Po 3.000 zł. nr. 59968 102749 105870 166771 169746 196897.

Po 2.000 zł. nr. 20508 21590 32484 38518 39361 57960 59603 81375 108321 112007 124620 128407 417 134448 143244 654 157196 166433 166669 169528 181917 186757.

Po zł. 1.000 wygrały nr. nr.: 4845 8691 14288 21592 27398 29536 30953 31555 36005 57876 58369 768 75372 407 77163 79291 84547 81984 87514 541 89291 92098 107682 113485 125216 136007 138536 139825 149685 158291 159165 177868 18620 187914 199557.

STAN POGODY

DZIŚ BĘDZIE ŚNIEG.

Dziś prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pogoda zmienna z przelotnemi opadami, zwłaszcza na wschodzie Polski. Lekki mróz. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CZWARTEK, 12 marca.

PRAGA, godz. 6 w. w lokalu Długa 19. posiedzenie Komitetu.

ŚRÓDMIEŚCIE, godz. 7 w. posiedzenie Komitetu.

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA PPS., godz. 5.30 w. w lokalu Leszno 53 zebranie członków. Referat wygłosi tow. *Kuczewski Kazimierz* na temat „Stan Polski współczesnej".

PIĄTEK, 13-go marca.

odbędą się zebrania na wszystkich dzielnicach P. P. S.

WOLA - CZYSTE, godz. 7 w. Grzybowska 57. Referat wygłosi tow. *Baryka Antoni* na temat „Socjalizm, bolszewizm i faszyzm".

MARYMONT, godz. 7 w. Mickiewicza 1. Referat polityczny tow. *Obarskiego Adama* na temat „Stan Polski współczesnej".

GROCHÓW, godz. 7 w. Osiecka 33. Referat polityczny.

CZERNIAKÓW, godz. 7 w. Nowosielecka Nr. 1. Referat tow. *Borskiego Jana* na temat „Międzynarodówka a Polska".

STARÓWKA, godz. 6 w. posiedzenie Komitetu.

POWIŚLE, godz. 6 w. posiedzenie Komitetu.

KOŁO DRUKARZY P. P. S. zwołuje ogólne zebranie członków w dn. 15 marca o godz. 11 rano w lokalu Warecka 7.

Porządek dzienny: 1) sprawozdanie z ostatniej konferencji międzydzielnicowej; 2) sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła; 3) dokompletowanie Zarządu Koła do liczby 5; 4) wolne wnioski. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

RUCH ZAWODOWY

KOMUNIKAT.

Do ogółu robotnic i robotników fabryk cukierniczych w Warszawie.

W dniu 15 marca r. b. o godz. 12 w poł. odbędzie się pierwsze Walne Zebranie robotnic i robotników fabryk cukierniczych, w lokalu Związku przy ul. Długiej Nr. 19 m. 10. Porządek dzienny: *Obecna sytuacja w kraju, a robotnik cukierniczy.*

Przemawiać będą tow. tow.: 1) Przewodniczący Kom. Centraln. Zw. Zaw. b. poseł *Jan Kwapiński*, w imieniu Kom. Centraln. Zw. Zaw. 2) Sekretarz Rady Zw. Zawod. *Antoni Zdanowski* w imieniu Rady Zw. Zaw. 3) Przewodniczący Zw. Robotn.Przem. Spożywczego *Józef Kamiński* w imieniu Zarządu Głównego Zw. Rob. Przem. Spożywczego. 4) *Dan Leon* w imieniu I-go Oddziału Cukierników Zw. Rob. Przem. Spożywczeogo.

Robotnice i robotnicy ze względu na ważność spraw, stawcie się licznie!!.

RUCH KOBIECY

POSIEDZENIE KOMITETU ORGANIZACYJNEGO „Dnia Kobiet" odbędzie się w sobotę, 14 b. m. o godz. 6 po poł. przy ul. Leszno 53, parter.

Warsz. Wydz. Kobiecy PPS. Sekretarjat Warsz. Oddz. Kom. Rob. PPS.

SEKRETARJAT „Dnia Kobiet" urzęduje codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. przy ul. Leszno nr. 53, parter, of. Pozatem informacyj udziela tow. *Rybakowa*, w Sekretarjacie W. O. K. R. przy ul. Wareckiej 7, I-sze p.

T. U. R.

WYKŁADY T. U. R.

W tygodniu bieżącym odbędą się następujące wykłady w lokalach dzielnicowych P. P. S.:

Piątek, 13-go marca.

JEROZOLIMA, Leszno 53, godz. 7 wiecz. *Z. Nowicki:* „Przyczyny i skutki bezrobocia".

POWĄZKI, Dzielna 95, godz. 7 wiecz. *Klinger:* „Życie gospodarcze Polski współczesnej" (cz. II).

POWIŚLE, Czerwonego Krzyża 20, godz. 7 wiecz. *L. Winterok:* „Przyczyny i skutki bezrobocia".

MOKOTÓW, Chocimska 23, godz. 7 wiecz. Dr. *M. Lipska:* „O wędrówkach robotników w celach zarobkowych".

NOWE BRÓDNO, Siedzibna 5, godz. 7 w. *J. Krzesławski:* „Dzieje niewolnictwa" (z przezroczami).

OCHOTA, Przemyska 18, godz. 7 wiecz. *A. Krieger:* „Przyczyny i skutki bezrobocia".

Sobota, 14 marca.

PRAGA, Długa 19, godz. 7 wiecz. *S. Weychert:* „Przyczyny i skutki bezrobocia".

Uwaga: Na odczyty mają wstęp członkowie dzielnic, sympatycy, członkowie organizacyj zawodowych, młodzieży TUR.-a, organizacyj kobiecych. Po odczycie dyskusja.

Zarząd Główny T. U. R. i Sekcja Teatralna T. U. R. urządzają w sobotę, dn. 14 b. m. o godz. 19-ej

Czarną Kawę

w sali Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20. Liczne niespodzianki i atrakcje.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY K. C. ORG. MŁODZ. T. U. R. odbędzie się w czwartek o godz. 6 wiecz. Warecka 7.

W czwartek, dnia 12 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 19 odbędzie się zebranie *Sekcji Samokształceniowej* zagadnień teoretycznych z referatem tow. *Jaszuńskiego* („Ogniwo") p. t. *„Prawa ekonomiczne upadku kapitalizmu"*. Wstęp dla członków Z. N. M. S., „Ogniwa" i wprowadzonych gości.

Z. N .M. S. Zarząd zawiadamia wszystkich towarzyszy, iż zakupił po cenach ulgowych przedstawienie „Domu otwartego" w teatrze „Ateneum" na dzień 16 b. m. (poniedziałek).

Bilety są do nabycia w Sekretarjacie ul. Długa Nr. 19, wtorki i czwartki godzina 18 — 20.

Z. N. M. S. *Sekcja współpracy z ruchem robotniczym* prosi wszystkie Towarzyszki, pragnące brać udział w organizacji *Dnia Kobiet*, o zgłaszanie się do Sekretarjatu Z. N. M. S.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. Zebranie członków Koła odbędzie się dnia 12.III 1931 roku. (czwartek), o godz. 8 wiecz. Sprawy b. ważne.

KRONIKA STOŁECZNA

PRZERWA W KOMUNIKACJI TELEFONICZNEJ CKOŁO 400 ABONENT.

Wskutek przeżarcia, z nieustalonych przyczyn, podziemnego kabla telefonicznego na ulicy Książęcej o pojemności około 400 abonentów, w poniedziałek, 9 b. m., nastąpiła przerwa komunikacji telefonicznej na ul. Górnośląskiej, Fabrycznej i Przemysłowej oraz częściowo na ul. Czerniakowskiej, Rozbrat, Solec i Wilanowskiej. Do zamiany uszkodzonego kabla na nowy przystąpiono niezwłocznie. Roboty trwały przez całą noc z poniedziałku na wtorek i przez cały dzień wtorkowy. Wczoraj nad ranem udało się przywrócić komunikację telefoniczną w powyższej dzielnicy miasta.

KOSZTY UTRZYMANIA W LUTYM.

Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym urzędzie statystycznym, odbytem we wtorek, 10 b. m., ustalono, że w drugiej połowie lutego w porównaniu z drugą połową stycznia, koszty utrzymania zmniejszyły się o 1,2 procent. Wpłynęły na to zniżki w grupach: żywnościowej o 1,9 proc., opałowej o 0,4 proc. oraz odzieżowej i obuwianej o 1,9 proc. Grupy mieszkaniowa i potrzeb kulturalnych nie wykazały żadnych zmian.

RATUSZ NA RYNKU STAREGO MIASTA

Do wydziału technicznego wpłynął projekt prof. politechniki warszawskiej Boguskiego w sprawie wybudowania na rynku Starego Miasta gmachu ratuszowego. Jak wiadomo niegdyś na tym placu ratusz stał. Jednak już wtedy władze miejskie uznały, że daleko ładniejszy będzie rynek bez ratusza. Ratusz zniesiono, nie pozostawiając po nim nawet pamiątki.

Projekt prof. Boguskiego, oparty na dość ciekawych badaniach historycznych nie jest realny.. Władze magistratu nie zamierzają budować na rynku Starego Miasta czegokolwiekbądź.

Więcej realny jest projekt przebudowy dzisiejszego ratusza i dostosowania go do wymagań centralnych biur samorządu miejskiego.

ODCZYT.

Zarząd Koła Warszawskiego *Polskiego Związku Myśli Wolnej* zawiadamia, że dziś t. j. 12 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Koła przy ul. Królewskiej 16 ob. W. Poniecki wygłosi odczyt n. t.: *Piotr Kropotkin jako człowiek i myśliciel.* (W 10-tą rocznicę śmierci).

ZBRODNICZY NAPAD

Nocy ub. przed domem przy ul. Targowej Nr. 37 przechodnie znaleźli nieprzytomnego, rannego mężczyznę. Jak się okazało był to 27-letni Aleksander Piewień kucharz (Ząbkowska 30). Lekarz Pogotowia stwierdził ranę kłuto - drążoną brzucha — z wypadnięciem sieci.

Po opatrunku przewieziono rannego w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego. W ub. wtorek Piewień rozszedł się ze swą żoną Heleną, która — jak zeznaje — często była przez niego maltretowana. P. zabrał swe rzeczy przy pomocy kolegi Z-nka i miał się wyprowadzić do niego. Zaznaczyć należy, że Piewień, jako chory na rozstrój nerwowy, przebywał swego czasu w szpitalu Jana Bożego, skąd dn. 15 lutego r. b. — jako zakwalifikowany do wypisania się, nie czekał na przybycie rodziny, lecz w ubraniu szpitalnem uciekł przez parkan i przyszedł do domu. Kto był sprawcą zbrodniczego napadu na P. — nieustalono. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja 15 komisarjatu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ W KĄPIELI

Przy ul. Mazowieckiej Nr. 3 w biurze przędzalni Sp. Akc. „Warta" woźny miejscowy pracujący tam od 3-ch miesięcy, 24-letni Ksawery Michałowski (Ogrodowa Nr. 35) udał się do kąpieli w temże biurze. Gdy po godzinie Michałowski nie wychodził, wówczas drugi woźny Andrzej Wyleżyński, zapukał do łazienki. Gdy nikt nie odpowiadał, wówczas przerażony W., przystawił drabinkę do okna nad drzwiami, wybił szybę i wskoczył do łazienki. W wannie napełnionej wodą, leżał bez ruchu Michałowski. Wezwany lekarz z tegoż domu, dr. Englert, stwierdził już śmierć Michałowskiego wskutek ataku sercowego. Zmarły tragiczną śmiercią pozostawił matkę wdowę, którą utrzymywał. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

WYPADEK W SZKOLE

2-CH UCZNIÓW RANNYCH

Przy ul. Żelaznej Nr. 34 w publicznej szkole powszechnej Nr. 26 bawiący się w sali rekreacyjnej uczniowie odsunęli szafę, zawierającą przybory do fizyki i przyrody. Naokoło tej szafy uczniowie biegali. W pewnej chwili szafa przewróciła się i przygniotła 2-ch chłopców: 12-letniego Zenona Marczyńskiego (Łucka 34) i 11-letniego Bronisława Ciągardlaka (Chmielna 62). Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził u pierwszego ranę tłuczoną i złamanie kości nosowej, u drugiego — ranę tłuczoną głowy. Po opatrunku, Marczyńskiego przewieziono do szpitala Dz. Jezus, Ciągardlaka — do domu.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

21-letni Stanisław Zarębski, monter (Łucka 34), w zamiarze samobójczym zadał sobie nożem ranę kłutą brzucha. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dz. Jezus.

— 30-letnia Anna Bieniówna (Kamienne Schodki 1) połknęła pastylkę sublimatową

— 17-letni Robert Otulak, ślusarz (Prądzyńskiego 14) otruł się kwasem octowym.

POŻAR NA LOTNISKU

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z benzyną na lotnisku wojskowem w Warszawie wybuchł pożar, który objął barak, a następnie przerzucił się na skrzynię drewnianą, służącą do przewożenia samolotów. Przybyła straż pożar umiejscowiła. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE MISTRZOSTWA — W.R.S.K.O. W KOSZYKÓWKĘ

Dziś na sali ul. Chłodnej 11 odbędą się dalsze rozgrywki o mistrzostwo W. R. S. K. O w koszykówkę. Grają:

Start I — Skra II (kobiety).

Skra II — Sarmata I.

Marymont I — Skra kolarze.

Początek o godz. 19.15.

O TYTUŁ NAJLEPSZEGO KLUBU PŁYWACKIEGO KL. III

Na pływalni Kasy Chorych w niedzielę o godz. 16 odbędą się dalsze mecze o tytuł najlepszego klubu klasy trzeciej, przyczem spotkają się AZS. — ŻASS i Legja — *Sarmata.*

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE

Wprowadzone, poraz pierwszy w życie drużynowe mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce zapowiadają się niezwykle interesująco. Zawody odbędą się początkowo w okręgu, a następnie mistrzowie okręgów rozegrają systemem puharowym mecze ćwierć, pół i finałowe. Okręg Warszawski rozgrywa swe mistrzostwa według dotychczasowego systemu z podziałem na klasy, natomiast w innych okręgach zgłosiły się następujące kluby: Kraków: AZS., Cracovia, Makabi, Legja, Wisła, Patria; Śląsk: Stadjon, Pogoń, Roździen, Kolejowe PW.; Lwów: Pogoń, AZS., Czarni i Sokół; Poznań: AZS., Warta, Sokół, Cegielski, Wilno: Ognisko, AZS. i 3 p. sap., Łódź: ŁKS. i Krusche - Ender.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 — 11.55 Przegląd prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 12.25 Płyty gramofonowe. 12.25 — 12.35 Przerwa. 12.35 — 14.00 Koncert szkolny. 14.00 — 14.30 Przerwa. 14.30 — 14.55 „Ogródki działkowe" — wygł. p. Z. Kunińska. 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. 15.35 — 15.50 Komunikat L. O. P. P. 15.50 — 16.10 „Opozycja Erosa" — wygł. dr. St. Szeligowski. 16.10 16.15 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40 „Śmierć cara Aleksandra II" — wygł. prof. H. Mościcki. 17.45 Koncert kameralny. 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.25 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.30 Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów — wygł. inż. Znaniecki. 11.30 — 19.35 Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Związku Sportowego. 19.35 — 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. 19.55 — 20.00 Płyty gramofonowe. 20.00 — 20.15 Feljeton p. t. „W starych pracowniach malarskich" — wygł. red. J. Kleczyński. 20.15 — 20.30 Pogadanka radjotechniczna p. t. „Walka o dobrą audycję" — wygł. inż. Znaniecki. 20.30 Transmisja ze Lwowa. 21.30 — 22.15 Fragmenty z „Wesela" Wyspiańskiego w 30-tą rocznicę premiery. 22.15 Koncert kwartetu Krettly. 22.50 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Transmisja operetki.

JUTRO.

11.40 — 11.55 Przegląd prasy. 11.50 — 12.10 Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.25 Komunikat meteorologiczny. 13.25 — 15.00 Przerwa. 15.35 — 15.50 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych. 165.50 — 16.10 Lekcja języka francuskiego. 16.10 — 16.15 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15 — 16.25 Kącik krótkofalowy. 16.25 — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.15 Kącik dla młodych talentów muzycznych. 17.15 — 17.40 „Wrażenie wilnianina w Krakowie". 17.45 Audycja muzyczna. 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.25 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.30 Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów wygł. inż. Znaniecki. 19.30 — 19.35 Muzyka z płyt. 19.35 — 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. 19.55 — 20.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 — 20.15 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. Komunikaty.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Halka"

Narodowy
o g. 8 „O żonach złych i dobrych"

Nowy
o g. 8 w. „Mam prawo odejść"

Letni
o g. 8 „Ńoc Sylwestrowa"

TEATR „ATENEUM" (Czerwonego Krzyża 20). **Dziś i codziennie „Dom otwarty" Bałuckiego. Widowisko to wstępnym bojem zdobyło krytykę i publiczność.**

TEATR WIELKI. Dziś grana będzie „Halka". Jutro „Salome" i „Płomienny ptak".

15-go i 18-go b. m. występy gościnne światowej sławy tenora Miguela Flety w „Tosce" i „Cyganerji".

TEATR NARODOWY. Dziś komedja A. Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych".

TEATR NOWY. Dziś komedja „Mam prawo odejść" w świetnej premjerowej obsadzie

TEATR LETNI: „Noc Sylwestrowa".

TEATR POLSKI. Dziś sztuka Bernarda Shaw p. t. „Lekarz na rozdrożu".

TEATR MAŁY. Codziennie „Koniec i początek".

TEATR „QUI PRO QUO". „Nos do góry"

Teatr „MORSKIE OKO". Dziś rewja „Sympatja Warszawy" z Zulą Pogorzelską

WESOŁY WIECZÓR. Ostatnie dni rewji **„Tylko dla dorosłych"**. W sobotę, 14 b. m., OPERETKA WARSZAWSKA (Mokotowska 73). Dziś „Bogowie na ziemi", operetka w 2-ch aktach, muzyka H. Dostala. Nad program: „Przeznaczenie", film polski

OPERETKA „NOWOŚCI" (Bielańska 5) W piątek 13 b. m. premjera operetki Falla „Róża z Florydy" z Elną Gistedt, J. Kulczycką, Wawrzkowiczem, Redo, Szczawińskim i reż. Tatrzańskim.

SZOPKA POLITYCZNA. Dwa razy dziennie Szopka Polityczna pióra Hemara, Lechonia i Tuwima przy współudziale Gałczyńskiego.

TEATR „NOWY ANANAS" (Marszałkowska 114): „U nas najtaniej".

KINO-TEATR „JEDEN ZŁOTY". Rewja w 12 obrazach „Bujać — to my". Na ekranie: „Kwitnące Colorado", „On ma pecha" i „Mechaniczny człowiek".

TEAT RREWJI HEL: codziennie rewja „Na ramię broń!..."

TEATR „MIGNON" (Marszałkowska 81b). Dziś i codziennie rewja p. t. „Pan się zapomina".

FRANCUSKI KWARTET W KONSERWATORJUM. Dziś wystąpi po raz pierwszy w Warszawie w sali Konserwatorjum francuski kwartet smyczkowy Kréttly.

WIEDEŃSKI BALET BODENWIESER W KONSERWATORJUM. Jutro odbędzie się w sali Konserwatorjum zapowiedziany występ świetnego baletu wiedeńskiego Bodenwieser, który wywołał duże zainteresowanie wśród zwolenników doskonałej sztuki choreograficznej.

ROMAN GUL. 47)

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Pilichowska.

14.

O dziesiątej, pykając z fajki, schodził Mac Kuloch ze schodów. Słysząc stąpanie żółtych trzewików, pobiegł Siłycz otworzyć drzwi. Po godzinie pani w szykownym płaszczu z olbrzymiem białem strusiem piórem na kapeluszu wyszła w towarzystwie lokaja. Lokaj, jak każdy lokaj, w granatowej sukiennej liberji, granatowej czapce z lakierowanym daszkiem, szedł za panią w pewnej odległości.

Na Newskim wybrała pani dwie suknie. Sprawunki odbierał lokaj. Szedł za panią z białemi kwadratami pudeł, z okrągłemi paczkami. Koło dwunastej skręciła pani z bulwarów na Fontankę. Stąpając lekko drobnemi nóżkami, udała się w kierunku departamentu policji. W pewnej odległości szedł lokaj ze sprawunkami.

15.

Spotkanie Sawinkowa z Kalajewem odbyło się koło **„Tuczkowa bujana"**. Jak zazwyczaj przejechał Sawinkow najpierw parę ulic dorożką. Potem szedł pieszo. Stwierdziwszy, że nie jest śledzony, udał się na miejsce. Godzina była wczesna. Było pusto. Zdaleka dojrzał Kalajewa. Po jezdni szła postać wędrownego kramarza z pudłem na rzemieniu. Widać było, że kramarz pod ciężarem przegiął się nieco wtył. Biały fartuch zakrywał podartą, zatłuszczoną, łataną marynarczynę. Wyświecona czapka, sfatygowane żółte buty. Wychudła, niegolona twarz. Zaledwie tylko lekkie cierpienie w oczach odróżniało Kalajewa od prawdziwego kramarza. Ale w oczy, w tę zadumę, trzeba przecież wpatrywać się.

Gdy koło ponurego **„Tuczkowa bujana"** dzieliło ich tylko piętnaście kroków, zrozumiał Sawinkow, że Kalajew jest bezkonkurencyjny, że najbardziej doświadczone oko szpicla nic nie zobaczy. Twarz Kalajewa rozpromieniła się radością i uśmiechem. Sawinkow znał ten uśmiech, lubił go od dzieciństwa.

W pudle ułożone wszystko w kształcie różnobarwnego wachlarza, rozsypały się eleganckie pudełka papierosów, lustereczka, woreczki, obrazki, czego tam niema u obrotnego kramarza.

— Może „Newa", „Ślicznotka", pomarańcze messyńskie! — z zawodową wesołością wykrzykiwał Kalajew.

Sawinkow skinął na kramarza. Kramarz podstawił nogę pod pudło. I zaczął się handel.

— No, Janku kochany, co słychać? — mówił Sawinkow, patrząc w bladą dziecinną twarz Kalajewa.

— Nie może być lepiej. Ważna informacja: — jeździ teraz według innej marszruty, zauważ, bardzo ważne, car przeniósł się do Peterhofu, teraz zamiast na Carskosielski jeździ na Baltycki. Zakomunikuj dorożkarzom, bo wczoraj Dulebow niepotrzebnie sterczał na Zamiejskim. Kareta ta sama, czarna, lakierowana, stangret ma rudą brodę, obok siedzi zawsze lokaj, białe szprychy, wygięte szerokie stopnie. — Kalajew obejrzał się, nikogo nie było,— dwie duże latarnie, lejce miał stangret zawsze białe szyby są doskonale wyczyszczone. Wiesz, raz go nawet widziałem, zza szyby wydał mi się zalękniony i stary.

— Gdzieś go widział?

— Koło dworca, policja przepędziła mnie, ale wiesz, gdybym zamiast pomarańczy miał bombę, to zabiłbym go sześć razy, obliczyłem to.

— Cierpliwości, cierpliwości, robota tak idzie, że tak czy owak będzie on nasz. A czy szpiclują ciebie?

— Ani - ani, — zaprzeczył głową Kalajew. Ale kiedy już, Borysie? Po co tracić czas, trzeba skończyć, czeka na to cała Rosja, pomyśl, jaka teraz dogodna chwila, klęski na froncie. Czy Iwan Nikołajewicz jest tu?

— Wkrótce przyjedzie.

— Naglij go, Borysie, nie można, przegapimy.

Sawinkow uśmiechał się.

— Drogi Janku, kwestja tygodnia nie odgrywa roli. Zwierz jest osaczony, nie ujdzie.

— Idzie ktoś, musimy się pożegnać, — powiedział Kalajew.

Zbliżali się trzej, idący od mostu, mężczyźni w kapeluszach i szerokich płaszczach.

— Obserwuj Carskosielski, pojutrze o jedenastej koło parku Jusupowa.

— Dobrze. Weź pomarańcze. Kalajew zawinął zgrabnie w papier dwadzieścia sztuk, wręczył zawodowym szybkim ruchem i, wrzuciwszy pieniądze do skórzanej torby, podszedł do mężczyzn, wykrzykując:

— Hej, panowie, kupcie „Trójeczkę"! „Ślicznotkę"! Oto portmonetka przynosząca bogactwo! A to patrejotyczny obrazek, jak rosyjski chłop wytłukł Japończyka!

Sawinkow obejrzał się. Ciemną chmurą majaczył pałac Birona, najbardziej lubiany przez Sawinkowa budynek. Obok niego stał Kalajew i, podpierając nogą pudło, sprzedawał papierosy.

16.

W „Dziale taryfowym towarzystw asekuracyjnych" pracował literat Nowopieszew, z którego usług korzystali bojowcy. Sawinkow posłał bilet wizytowy Mac Kulocha i usiadł na kanapie. Lecz siedział zaledwie dwie minuty.

Chłopiec otworzył szeroko drzwi przed eleganckim panem:

— Pan pozwoli.

Przy długiem biurku, zawalonem według rosyjskich zwyczajów papierami, teczkami, obliczeniami, rządowymi okólnikami, wykazami ubezpieczeniowemi siedział człowiek o inteligenckim wyglądzie z bródką i drżącemi binoklami. Uśmiechając się, wstał na przywitanie. I potrząsając dłoń Sawinkowa, spoconą miękką ręką, powiedział:

— Ho, ho, dawno już, dawno nie wstępował pan, co teraz dzieje się z panem?

— Dziękuję, egzystuje się jakoś.

— No, a jak z robotą? Będzie?

— Musi być, Aleksieju Wasyljewiczu, jeśli chce tego ośmiu ludzi.

— Ośmiu to mało.

— Doda pan, cała Rosja.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnik", Warecka 7.